

**WYROK Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2010 R.**  
**SNO 42/10**

**Zakończenie związku partnerskiego, nie zwalnia sędziego od obowiązku powstrzymania się od orzekania w sprawach, w których reprezentantem strony procesowej jest drugi uczestnik tego związku. Jednym z podstawowych fundamentów rzetelnego sprawowania wymiaru sprawiedliwości jest obowiązek zachowania bezstronności przez sędziego. Ta bezstronność nie może być zakłócona przeżywaniem osobistych emocji, które nie wygasają w jednej chwili ani nie znikają bez śladu – już po zakończeniu związku nawet nieformalnego.**

**Zaniechanie powstrzymania się od udziału w rozpoznawaniu takich spraw może stać się powodem do powstawania – zwłaszcza w odbiorze zewnętrznym – wątpliwości co do przywiązywania należytej wagi do bezstronnego ich prowadzenia i rozpoznawania.**

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).*  
*Sędziowie SN: Iwona Koper, Hubert Wrzeszcz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 5 października 2010 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2010 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

**Uzasadnienie**

Sędzia Sądu Okręgowego została obwiniona o to, że naruszyła § 5 pkt 4 i § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, objętych uchwałą nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. i orzekała w okresie od dnia 15 kwietnia 2005 r. do dnia 13 marca 2007 r. w sprawach VI Ka: 60/05,333/05,369/05, 531/05, 450/05, 566/05, 585/05, 383/05, 393/05, 687/05, 811/05, 830/05, 865/05, 893/05, 895/05, 937/05, 973/05, 1001/05, 1185/05, 1203/05, 1227/05, 1240/05, 1269/05, 1289/05, 1340/05, 1345/05, 1346/05, 1374/05, 1300/05, 1377/05, 1383/05, 1434/05, 1512/05, 1543/05, 1549/05, 1591/05, 1556/05, 1600/05, 121/06, 49/06, 1658/05,

165/06, 197/06, 82/06, 32/06, 243/06, 383/06, 1379/05, 362/06, 214/06, 739/06, 934/06, 635/06, 965/06, 786/06, 969/06, 1189/06, 177/06, 1281/05, 626/06, 1166/06, w których występował jako obrońca wyznaczony z urzędu adwokat J. R., z którym obwinioną łączyły bliskie stosunki osobiste oraz w analogicznych okolicznościach na przestrzeni 2005 roku w 66 sprawach wydała zarządzenia o ustanowieniu adwokata J. R. obrońcą z urzędu, z czego 12 trafiło do referatu obwinionej, co uchybia godności urzędu sędziego i jest przewinieniem służbowym z art. 107 § 1 ustawy – Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2010 r., sygn. akt ASD (...):

I. na zasadzie art. 108 § 2 p.u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie czynów popełnionych przez obwinioną przed dniem 26 września 2005 r.;

II. w pozostałym zakresie na zasadzie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. uniewinnił obwinioną.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym, który zarzucił wyrokowi Sądu pierwszej instancji *„błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że zarzucane obwinionej zachowania, mające miejsce przed dniem 26 września 2005 r., uległy przedawnieniu i w związku z tym postępowanie w tym zakresie należało umorzyć, zaś co do pozostałych czynów, mających miejsce po dniu 26 września 2005 r., brak jest dowodów wskazujących na popełnienie przez obwinioną przewinienia dyscyplinarnego, co skutkowało jej uniewinnieniem”*.

Powyższe twierdzenie zostało skonkretyzowane w części motywacyjnej środka odwoławczego przez wskazanie, że przyjęcie instytucji przedawnienia za podstawę rozstrzygnięcia w części umarzającej zaskarżonego wyroku oparte było na potraktowaniu zachowania obwinionej jako szeregu odrębnych czynów związanych z poszczególnymi sprawami, w których orzekała, pomimo występowania w tych sprawach adwokata J. R. jako obrońcy, bądź też, w których wyznaczyła go obrońcą z urzędu. Tym samym, Sąd pierwszej instancji nie zastosował konstrukcji czynu ciągłego, której wyrazem był opis zachowania zarzucanego obwinionej zamieszczony we wniosku o ukaranie. Tymczasem, przyjęcie instytucji przewidzianej w art. 12 k.k. powodowałoby znaczące przesunięcie punktu czasowego stanowiącego odniesienie dla obliczania okresu przedawnienia czynu będącego przedmiotem postępowania dyscyplinarnego i wpływałoby na możliwość umorzenia postępowania z powodu upływu tego okresu.

Autor odwołania zakwestionował także pogląd Sądu pierwszej instancji, w którym wyrażono przekonanie, że w 2005 roku charakter kontaktów obwinionej z adwokatem J. R. nie obligował jej do powstrzymania się od orzekania w sprawach z jego udziałem oraz wyznaczania go obrońcą z urzędu.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Na wstępie podkreślić należy, że stosownie do dyrektywy zawartej w art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k., mającej zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie art. 128 p.u.s.p., sąd drugiej instancji rozpoznając środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść obwinionego a pochodzący od oskarżyciela publicznego (takim niewątpliwie jest rzecznik dyscyplinarny występujący w tym postępowaniu) może orzec na niekorzyść tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych przez skarżącego lub podlegających uwzględnieniu z urzędu. Mając na uwadze wspomniane ograniczenie, w pierwszej kolejności należy zatem odnieść się do zarzutów sformułowanych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego. Od razu w tym miejscu trzeba wskazać na zasadność krytyki wyrażonej przez autora odwołania pod adresem zaskarżonego orzeczenia. Pełne podzielenie oceny kwestionowanego rozstrzygnięcia zaprezentowanej w środku odwoławczym oraz przekonanie, że zarzucane uchybienia miały wpływ na treść wyroku Sądu pierwszej instancji – uzasadniały również uwzględnienie wniosku skarżącego oraz uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie mu sprawy obwinionej do ponownego rozpoznania.

Podstawowym przedmiotem krytyki skierowanej przez oskarżyciela pod adresem rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego było błędne rozdzielanie zachowania zarzucanego obwinionej na jednostkowe zdarzenia „*podlegające indywidualnej ocenie*”. Zdaniem Sądu *meriti* „*nie stanowią one jednego przewinienia dyscyplinarnego, a postępowanie dyscyplinarne względem każdego z nich mogło, choć nie musiało, toczyć się łącznie*”. W konsekwencji, również przedawnienie każdego z tych zachowań – Sąd pierwszej instancji ustalał indywidualnie. Pogląd ten wszelako nie został poparty jakimkolwiek argumentem, choć konstrukcja prawna przyjęta w wyroku różniła się zdecydowanie od zarzutu postawionego przez oskarżyciela. Całkowicie poza sferą rozważań Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego pozostało zagadnienie ciągłości czynu, dość oczywiste w sytuacji, gdy mamy do czynienia z powtarzającymi się jednorodnymi zachowaniami sprawcy. Instytucja czynu ciągłego na gruncie obowiązującej regulacji prawnej, została ukształtowana w przepisie art. 12 k.k., który przewiduje, że dwa lub więcej zachowań podjętych w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, uważa się za jeden czyn zabroniony. Przepis art. 12 k.k. stanowi ustawową dyrektywę interpretacyjną służącą do rozstrzygania przypadków wielości zachowań charakteryzujących się elementem ciągłości. Zarazem należy podkreślić, że stosowanie tej instytucji nie

należy do sfery swobodnego uznania, lecz jest ustawowym obowiązkiem organu stosującego prawo. Stąd też sąd orzekający w odniesieniu do zachowań charakteryzujących się elementem powtarzalności, jest zobligowany do ich rozważenia w aspekcie dyrektywy zawartej w art. 12 k.k. (ewentualnie art. 91 k.k.) i poddania analizie z punktu widzenia zawartych tam przesłanek. Obowiązek stosowania instytucji części ogólnej Kodeksu Karnego również w postępowaniu dyscyplinarnym przypomniał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lipca 2009 r., SNO 42/09 (OSNKW 2010, z. 5, poz. 44; OSNSD 2009 r., poz. 10), wymieniając wprost m. in. regulacje związane z nakazem traktowania wielości zachowań jako jeden czyn zabroniony – oczywiście przy spełnieniu wszystkich innych warunków określonych w ustawie. Niezależnie zatem od tego, czy zagadnienie pominięcia konstrukcji czynu ciągłego rozważać – tak jak proponuje Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego – z punktu widzenia błędnych ustaleń faktycznych, czy też wadliwej oceny prawno-materialnej zachowania obwinionej, czy wreszcie – patrząc przez pryzmat wymagań stawianych wyrokowi przez ustawę procesową, jako naruszenie zasad obowiązujących przy sporządzaniu uzasadnienia – uznać należy, że brak ten stanowi uchybienie mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Przyjęcie jednoczynowej konstrukcji czynu ciągłego zupełnie inaczej kształtowałoby czynnik upływu czasu determinujący obliczenie okresu przedawnienia zachowania zarzucanego obwinionej. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ma przy tym świadomość, że obecnie zagadnienie to będzie miało ewentualne znaczenie już tylko w kontekście możliwości orzekania – wobec dyrektywy wynikającej z art. 108 § 2 p.u.s.p.

Słuszny okazał się także podnoszony w odwołaniu oskarżyciela zarzut braku precyzyjnego wskazania przesłanek jakie stanowiły podstawę do wyznaczenia punktów czasowych, istotnych dla powołania się na instytucję przedawnienia. Nie jest jasne, skąd tak zasadniczą wagę przywiązano do daty 26 września 2005 r., ani jaką decyzję procesową, bądź dokumentującą ją postanowienie przyjęto za przesłanki do zastosowania przedawnienia. Formalnie rzecz biorąc postanowienie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego nosi inną datę niż ustalił to sąd *meriti* (por. T. II, k. – 87). Zważywszy na wpływ tych czynników na treść zaskarżonego orzeczenia, brak ich należytego rozważenia i przeanalizowania także trzeba uznać za istotne uchybienie.

W kontekście ustaleń faktycznych, ale i w powiązaniu z wadami procedowania, podzielić trzeba było także kolejny zarzut podniesiony w odwołaniu, w którym zakwestionowano zasadność ustaleń dotyczących czasu zakończenia związku łączącego obwinioną z adwokatem J. R. W tej materii Sąd pierwszej instancji dysponował konkretną relacją świadka T. T.-B., złożoną w toku postępowania przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego. Choć relacji tej – mimo różnic w porównaniu z zeznaniami złożonymi na rozprawie – Sąd ten nie ujawnił z oczywistą obrazą art. 391 § 1 k.p.k., to jednak ocenił ją jako odosobnioną. Przeoczono przy tym, że co do

istotnych okoliczności opisywanego zdarzenia (czas, miejsce i osoby) – zeznania wymienionego wyżej świadka odpowiadają wersji przedstawionej przez adwokata J. R. (sposób wprowadzenia tego ostatniego dowodu do materiału procesowego będzie jeszcze omówiony poniżej). Niezależnie więc od tego, czy trafny jest pogląd, że samo zakończenie emocjonalnego i faktycznego związku między sędzią a obrońcą występującym w procesie karnym, natychmiast eliminuje obowiązek powstrzymania się od udziału w rozpoznawaniu spraw toczących się z udziałem tego obrońcy, czy też wymaganie to jest aktualne również po zakończeniu takiej relacji, trzeba podkreślić, że także ustalenia faktyczne dotyczące tej okoliczności w zaskarżonym orzeczeniu zostały poczynione z naruszeniem przepisów procesowych regulujących zasady przeprowadzania dowodów będących podstawą tych ustaleń. Całkowicie pominięto bowiem dowody nie przystające do wersji przyjętej przez sąd.

Ostatni z zarzutów podniesionych w odwołaniu wskazywał na bezzasadne zanegowanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny znaczenia osobistej relacji łączącej wcześniej sędziego z obrońcą występującym w procesie – już po zakończeniu ich związku. Także i w tej materii trzeba zgodzić się z autorem środka odwoławczego kwestionującego stanowisko Sądu pierwszej instancji ze względów zupełnie zasadniczych. Nie do przyjęcia jest bowiem pogląd, że już samo zakończenie związku o znacznym – jak sam sąd stwierdza – zaangażowaniu emocjonalnym obwinionej, zwalniało ją z obowiązku powstrzymania się od orzekania w sprawach toczących się z udziałem adwokata J. R. Jako wręcz niezrozumienie istoty problemu trzeba określić powoływanie się w tym kontekście na argument o wyjątkowości instytucji wyłączenia się sędziego od rozpoznawania sprawy i o ograniczeniach w korzystaniu z niej wynikających z § 15 Zbioru Zasad Etyki Zawodu Sędziego. Nie sposób zgodzić się z tezą, że wyłączenie się sędziego w takiej sytuacji stanowiłoby nadużycie instytucji przewidzianej w art. 41 k.p.k. Jest oczywiste, że nawet zakończenie osobistego związku między sędzią a reprezentantem strony procesowej nie „resetuje” relacji między nimi, które mogą pozostać nadal bardzo pozytywne, wrócić do poziomu neutralnego, bądź zmienić się wręcz w negatywne. Na trwałość konsekwencji takich związków nawet po ich ustaniu, zwrócił uwagę ustawodawca w art. 40 § 2 k.p.k., wymieniając część z nich jako stwarzające przesłanki do wyłączenia z mocy prawa. Nie sposób jednak każdorazowo analizować charakter tych późniejszych relacji i od wyników tego badania uzależniać dalsze postępowanie sędziego. Przyjmując zatem, że związek obwinionej z adwokatem J. R. nie nabrał jeszcze takich cech, które determinowałyby wyłączenie z mocy ustawy, trzeba wyrazić głębokie przekonanie, że nawet zakończenie związków o mniej trwałym charakterze, nie zwalnia sędziego od obowiązku powstrzymania się od orzekania w sprawach, w których reprezentantem strony procesowej jest drugi uczestnik tego związku. Jednym z podstawowych fundamentów rzetelnego sprawowania wymiaru sprawiedliwości jest obowiązek

zachowania bezstronności przez sędziego. Ta bezstronność nie może być zakłócona przeżywaniem osobistych emocji, które wbrew temu co – jak się wydaje – zakłada Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ani nie wygasają w jednej chwili ani nie znikają bez śladu – już po zakończeniu związku, nawet nieformalnego. Zatem, aby ten „ślad” związków osobistych nie przekładał się na wynik, bądź choćby sam sposób prowadzenia postępowania, jedynym rozwiązaniem jest powstrzymanie się sędziego od udziału w rozpoznawaniu spraw toczących się z udziałem uczestników tych związków.

Prawdą jest, że obwinionej w tej sprawie nikt nie zarzuca stronniczości przy rozpoznawaniu spraw toczących się z udziałem adwokata J. R. jako obrońcy z urzędu. Jednak samo zaniechanie powstrzymania się od udziału w rozpoznawaniu takich spraw może stać się powodem do powstawania – zwłaszcza w odbiorze zewnętrznym – wątpliwości co do przywiązywania należytej wagi do bezstronnego ich prowadzenia i rozpoznawania. To zaś wyrządzałoby ewidentną szkodę wymiarowi sprawiedliwości.

Praktyka stosowania instytucji przewidzianej w art. 37 k.p.k. dowodzi, że akceptowaną podstawą zmiany właściwości miejscowej i przekazywania spraw sądom równorzędnym są relacje zawodowe łączące sędziów orzekających w jednym wydziale tego samego sądu lub w sądach o niezbyt licznej obsadzie. Na poziomie indywidualnych osobistych związków z reprezentantami stron spoza korpusu pracowników wymiaru sprawiedliwości należy natomiast wymagać korzystania z instytucji przewidzianych dla takich sytuacji w postaci wyłączenia się w trybie art. 41 k.p.k. Troski o zachowanie niczym nie zakłóconego obiektywizmu i bezstronności nie należy mylić z nadużywaniem instytucji wyłączenia się sędziego.

W świetle powyższych uwag należało w pełni podzielić zarzuty, jakie autor środka odwoławczego postawił zaskarżonemu orzeczeniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Konsekwencją uwzględnienia odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego było uchylenie kwestionowanego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji.

Na koniec, już poza granicami środka odwoławczego, a więc jako okoliczności, które w istniejących w tej sprawie realiach procesowych nie mieściły się w zarzutach apelacyjnych, pozostaje do omówienia grupa uchybień popełnionych w toku postępowania rozpoznawczego w tej sprawie. Z uwagi na ich znaczenie i skalę, a także mając na względzie perspektywę ponownego prowadzenia rozprawy w tej sprawie, należy wręcz wytknąć Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu rażące błędy proceduralne w postaci:

- oddalenia wniosku dowodowego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o przesłuchanie w charakterze świadka adwokata J. R. – bez jakiegokolwiek podstawy prawnej i bez podania uzasadnienia, choć wniosek ten oskarżyciel zgłaszał dwukrotnie;

- powołanie się na treść dowodu z przesłuchania tego świadka w postaci zeznań złożonych w toku postępowania przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, choć dowód ten ani nie został przeprowadzony przed sądem ani nie wprowadzono go do materiału dowodowego sprawy (ujawnione akta sprawy rozwodowej obwinionej zawierają inną relację świadka J. R.);
- brak zaliczenia do materiału dowodowego dokumentacji będącej załącznikiem do przesłuchania świadka T. T.-B.;
- oparcie ustaleń faktycznych dotyczących liczby spraw, w których obwiniona wyznaczyła adwokata J. R. obrońcą i spraw rozpoznawanych przez nią, a toczących się z udziałem tego adwokata, na dokumentacji sądowej, która nie została prawidłowo wprowadzona do materiałów procesu;
- brak odczytania zeznań złożonych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego przez świadka T. T.-B. a dotyczących okoliczności uzasadniających wnioski o dalszym trwaniu związku obwinionej z adwokatem J. R. oraz zeznań świadka K. G., który to dowód został dopuszczony na temat praktyki wyznaczania obrońców z urzędu, pomimo istotnych różnic między relacjami złożonymi na rozprawie i przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego,
- sprzeczność ustaleń sądu w zakresie możliwości korzystania z listy adwokatów przy wyznaczaniu obrońców z urzędu z zeznaniami świadka M. L. ujawnionymi z postępowania wyjaśniającego,
- wewnętrzną sprzeczność rozstrzygnięcia, które z jednej strony przyjmuje, że brak było podstaw do przyjęcia, iż obwiniona była zobligowana do powstrzymania się od udziału w rozpoznawaniu spraw, w których obrońcą był adwokat J. R. i zaniechania wyznaczania go obrońcą z urzędu – co stało się podstawą uniewinnienia od części czynów, a z drugiej – umarza z powodu przedawnienia postępowanie o inne takie same czyny popełnione w tych samych warunkach.

Przy ponownym rozpoznaniu przedmiotowej sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien:

- prawidłowo przeprowadzić postępowanie dowodowe i wprowadzić do materiału sprawy dowody uzyskane w toku postępowania wyjaśniającego;
- dokonać ustaleń faktycznych w oparciu o pełny materiał dowodowy uzyskany w toku całego postępowania;
- rozważyć zarzut stawiany obwinionej z punktu widzenia ciągłości czynu z wszystkimi konsekwencjami ewentualnego zastosowania tej instytucji albo uzasadnić zajęcie odmiennego stanowiska;

- przy ustalaniu punktów czasowych istotnych dla ewentualnego przyjęcia skutków przedawnienia karalności i orzekania, należy odnieść się do decyzji procesowych znajdujących się w aktach sprawy;
- uwzględnić pozostałe uwagi, zapatrywania i spostrzeżenia poczynione powyżej w motywach rozstrzygnięcia sądu odwoławczego;
- ujednoczyć numerację kart w aktach sprawy.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.